



Homilia Jego Eksceleencji Franciszka Leona  
Arcybiskupa Toronto  
24 września 2023 r. - *Niedziela Szafarstwa*

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Moi drodzy Bracia i Siostry,

Bycie uczciwym i sprawiedliwym to cnota, którą bardzo podziwiamy w dzisiejszych czasach. Nikt nie chce być traktowany w sposób niegodny jego wartości. I jest wiele zasadności w tej myśli. Pojęcie sprawiedliwości jest częścią naszego ludzkiego DNA i podkreśla, że wszyscy mamy pewne niezbywalne prawa, które należy szanować.

Lecz kiedy chodzi o postępowania Pana względem nas i innych, nie jest to szlachetne i święte rozważanie, ponieważ osądziłibyśmy działania i postawy Pana z perspektywy naszych własnych kategorii i punktu widzenia. A czyniąc to, wyrządzamy wielką niesprawiedliwość samemu Panu, ponieważ, jak mówi nam sam Bóg głosem proroka Izajasza (55,8-9) w dzisiejszym pierwszym czytaniu: „Moje myśli nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami, mówi Pan. Jak wysoko są niebiosa nad ziemią, tak wysoko moje drogi nad waszymi drogami i moje myśli nad waszymi myślami”.

W tym duchu możemy dziś zadać sobie pytanie: czy zawsze myślę tak, jak myśli Chrystus? Czy moje przekonania są głęboko zakorzenione w słowach i przykładach Zbawiciela świata? Czy moje czyny są przeniknięte Duchem Ewangelii? Czy jestem otwarty na natchnienia Pana? W jaki sposób każdego ranka „przywdziewam umysł Chrystusowy” i przeżywam dzień, oddając część serca potrzebującym, tak jak czynił to Jezus? Czy jestem na tych samych

falach, co Pan i regularnie dopasowuję swoje zrozumienie do Jego? Pytań na pewno wiele, ale myślę, że potrzebnych, gdyż pomagają nam dobrze i uczciwie spojrzeć na to, co dzieje się w naszych sercach, a właśnie stamtąd płyną nasze działania i życiowe wybory. Piękno tej bardzo potrzebnej przemiany umysłu i serca polega na tym, że kiedy zwracamy się do Pana z wiarą i pokorą i wzywamy Go, jak kochające dzieci kochającego Ojca, zbliża się On do nas w swojej wielkości, miłosierdziu, uprzejmości, dobroci, współczucia i świętości. Tego uczy nas dzisiejszy Psalm 144.

Obchodzimy dziś, jak w każdą niedzielę, Dzień Pański – cotygodniowe święto Chrystusa Zmartwychwstałego, kiedy to rodzina wierzących gromadzi się, aby wielbić, wypraszać i chwalić w jedności z Chrystusem, naszym Wiecznym Najwyższym Kapłanem. W tę szczególną niedzielę obchodzimy również w sposób bardziej zamierzony Niedzielę Szafarstwa. Rozważając Słowo Boże i nauczanie Kościoła, uznajemy, że tak wiele otrzymaliśmy w dobroci Pana i że zostaliśmy również wezwani do pokornego uznania, pilnego rozwijania i wielkodusznego dzielenia się wszystkim, czym jesteśmy i wszystkim, co mamy – dla dobra Królestwa.

Dzisiejsze przesłanie Ewangelii mówi nam o Bożej hojności i naszej odpowiedzialności – w istocie o kluczowych i żywych aspektach naszej wiary. Jest to jedna z kilku przypowieści, których Jezus użył, aby przekazać tak wyniosłe prawdy o Królestwie Bożym, jak: kim jest Bóg, kim jesteśmy my, czym jest ludzkość, jakie jest nasze życie na ziemi i nasza droga do Nieba. Przypowieść o Robotnikach w Winnicy (Mt 20,1-16), której słuchamy w tę 25-tą niedzielę zwykłą, odbija każdego z nas w lustrze, jako uczniów Mistrza, który pobłogosławił każdego z nas różnymi, obfitymi darami. Co z nimi robimy, jak ich używamy, czy wielkodusznie i odpowiedzialnie, aby dalej szerzyć i umacniać królestwo Chrystusa wśród nas?

Historia, którą opowiada Jezus, dotyczy pracodawcy, który zatrudnia robotników do zbioru winogron i robi to o różnych porach dnia, tak, że pod koniec dnia niektórzy przepracowali tylko kilka godzin, a inni cały dzień. A potem słyszymy, jak niektórzy są zdenerwowani i narzekają, że każdy pracownik otrzymał takie samo wynagrodzenie, niezależnie od tego, ile godzin przepracował. Aby dodać urazy do obrażeń, ci, którzy zaczęli, jako ostatni, otrzymali wypłatę, jako pierwsi! Niemal możemy usłyszeć okrzyki: „To po prostu niesprawiedliwe!” Ale pan zapłacił tym, którzy pracowali przez cały dzień, dokładnie tyle, ile powiedział, że otrzymają. Po prostu postanowił być jeszcze bardziej hojny i zapłacić wszystkim pełne, dzienne wynagrodzenie, nawet tym, którzy pojawili się godzinę przed końcem dnia pracy. Być sprawiedliwym to jedno i bez wątpienia bardzo ważne, ale bycie wyjątkowo hojnym jest jeszcze wspanialsze z Bożego punktu widzenia. Jego drogi nie są naszymi drogami. To przypomina nam o potrzebie poszerzenia własnej perspektywy, rozciągnięcia serca, unikania małostkowych sposobów myślenia i działania, ponieważ w Bogu nie ma nic małego ani małostkowego. Jego myśli są wysoko ponad naszymi myślami. Małość serca nie jest ani atrakcyjną cechą, ani cnotą. Boża hojność całkowicie przewyższa ludzką hojność. Jesteśmy zaproszeni do myślenia o Królestwie Bożym, ponieważ ostatecznie Bóg jest odpowiedzialny za wszystkie błogosławieństwa, które posiadamy i którymi się cieszymy w tym życiu. Niesamowity dar samego życia został nam dany, jako niezasłużony, darmowy dar. Co więcej, czy nie jest prawdą, że wszyscy posiadamy udział w różnych naturalnych i fizycznych talentach i zdolnościach, włączając w to różne dary duchowe i intelektualne? Na pewno bardzo się różnią wśród nas. Jednak łączy je to, że są nam rozdawane, jako darmowe dary przez tego samego Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela. Katechizm Kościoła Katolickiego uczy nas (1830): „Życie moralne chrześcijan

opiera się na darach Ducha Świętego. Są to stałe dyspozycje, które czynią człowieka posłusznym w podążaniu za natchnieniami Ducha Świętego”.

Tak, więc Niedziela Szafarstwa nie polega tylko na przekazywaniu części naszych pieniędzy Kościołowi lub na szczytny cel, to znacznie więcej. Chodzi o dzielenie się naszą miłością i życzliwością, naszymi zdolnościami, czasem, umiejętnościami, wiarą, doświadczeniami, mądrością, kawałkiem naszego serca, a potem kolejnym kawałkiem i kolejnym, aż całkowicie je oddamy. Ponieważ dając, otrzymujemy, jak uczył nas św. Franciszek z Asyżu. Przeżywanie naszych dni, minut i godzin, jako dawcy, a nie, jako biorcy, napełni nas wewnętrznym światłem i będziemy podobać się Panu. Św. Jakub mówi nam: „Każdy dar dobry i doskonały zstępuje z góry, od Ojca światel niebieskich” (Jk 1,17).

Zastanówmy się trochę nad tym. Jakże jesteśmy błogosławieni, że otrzymaliśmy nowe życie przez chrzest. W tym najświętszym i niezapomnianym momencie naszego życia, narodziliśmy się na nowo i staliśmy się dziećmi naszego Ojca Niebieskiego, uczniami Jezusa Chrystusa, świątyniami Ducha Świętego i członkami Świętej Matki Kościoła. Także Matka Maryja została nam dana, aby była naszą duchową matką. Z nadmiaru miłości do nas otrzymaliśmy dary wiary, nadziei i miłości, cnoty teologiczne, jako siły, zdolności do zjednoczenia z Bogiem. Jakby tego było mało, otrzymaliśmy również Siedem Darów Ducha Świętego, aby doskonalić naszą wiarę, nadzieję i miłość, które z kolei zostały w nas wzmocnione i rozpalone przez Sakrament Bierzmowania. Nie wolno nam również zapominać, że owoce Ducha Świętego, o których uczy nas Katechizm (1832), to „doskonałości, które Duch Święty kształtuje w nas, jako pierwociny wiecznej chwały”.

To tylko mały przeblask tego rodzaju nadprzyrodzonej hojności, która nieustannie wypływa z Bożego serca do każdego z nas poprzez posługę Kościoła. Kiedy myślimy o super bohaterach Kościoła - świętych, jesteśmy zdumieni i zachęcani do pójścia za ich przykładem, ponieważ są oni wspaniałym ludzkim odbiciem obfitej hojności Boga.

Idąc krok dalej, czy zdajemy sobie sprawę, że istnieje zupełnie inna kategoria duchowych, niewidzialnych darów, które Bóg hojnie wlał w nasze życie? Nazywamy je charyzmatami i są one ściśle związane z powszechnym powołaniem do świętości i służby. Te różne dary, rozdawane przez Ducha Zmartwychwstałego Pana Jezusa, służą nie tyle naszemu własnemu uświęceniu (służą ku temu Trzy Cnoty Teologiczne i Siedem Darów Ducha Świętego), ile służbie innym, aby budować Ciało Chrystusa, Jego Królestwo na ziemi. Nie ma wyczerpującej listy charyzmatów, nawet, jeśli św. Paweł wymienia kilka w swoich listach, jednak są one prawdziwe, liczne i dostosowane do służby, do której jesteśmy wezwani w Imieniu Jezusa. Szafarstwo, rozumiane w szerszym znaczeniu, oznacza rozpoznawanie tych charyzmatów, rozwijanie ich i wielkoduszne dzielenie się nimi z innymi. Od daru języków po prorocтво, od chrześcijańskiego małżeństwa po uzdrawianie i cuda, od gościnności i służby po rozeznanie i zarządzanie, wymienając tylko kilka.

Co więcej, charyzmaty nie były przeznaczone tylko dla początków Kościoła, tak jakby Bóg postanowił przestać je dawać, gdy Kościół się umocni. Nic nie może być dalsze od prawdy. W rzeczywistości, Konstytucja II Soboru Watykańskiego o Kościele uczy: „Rozdzielając swoje dary każdemu według swojej woli, Duch Święty rozdziela szczególne łaski wśród wiernych każdego stanu. . . Te charyzmatyczne dary, czy to te najbardziej wybitne, czy te najbardziej prostsze i szerzej rozpowszechnione, należy przyjmować

z dziękczynieniem i pociechą, gdyż są one bardzo odpowiednie i pożyteczne dla potrzeb Kościoła” (LG, 12). Dobrą nowiną jest to, że wszyscy jesteśmy zaproszeni do rozeznania obecności charyzmatów w naszym życiu, ponieważ są one naprawdę potężne, życiodajne i mają szczególne zdolności, dane wszystkim ochrzczonym właśnie po to, aby nas umocnić, abyśmy byli wiarygodnymi świadkami i skutecznymi pośrednikami Bożej Łaski, dla naszych sióstr i braci. Łaski te są nam dane, aby je rozdawać, aby były wykorzystywane w służbie Mistycznego Ciała, Kościołowi. Jednak obowiązkiem wyświęconych członków Ciała Chrystusa jest ich koordynacja. W rzeczywistości nasz Błogosławiony Pan obdarzył Apostołów i ich następców charyzmatem zwierzchnictwa lub przywództwa, który ma zjednoczyć i zachęcić te szczególne dary, aby osiągnęły dojrzałość i współpracowały w harmonii dla większej chwały Bożej i zbawienia dusz.

Prawdą jest również, że jako istoty ludzkie mamy pewne naturalne talenty, odziedziczone po naszych rodzicach. Ale charyzmaty występują w swojej własnej kategorii. Wiemy, że życie nasze, jako uczniów Jezusa Chrystusa, jest przeznaczone na chwałę Pana i służbę naszym siostrom i braciom. Oddajemy Panu wszystko, czym jesteśmy, co posiadamy i czynimy z naszego życia duchową, żywą ofiarę uwielbienia (por. Rz 12). Celowo oferujemy mu nasze naturalne zdolności i wrodzone talenty, nasze umiejętności, doświadczenia i wszystko, co czyni nas wyjątkowymi. Wszystko dla Jego wyższego celu i większej chwały. Charyzmaty przychodzą do nas, jako dodatkowe dary, natchnienia dane przez Boga do wypełnienia nadanej przez Boga misji. Posługa charyzmatem, czy to w naszych wspólnotach parafialnych, czy w innych formach wspólnego życia chrześcijańskiego, zawsze dodaje nam energii, wypełnia nasze codzienne życie radością, wolnością i sensem.



Rozeznanie własnych charyzmatów i oddanie ich w służbie szerszej społeczności, pomaga nam również zrozumieć i celebrować charyzmaty i dary innych.

W Sumie Teologicznej (IIa IIae, 133), św. Tomasz z Akwinu mówi o występku małoduszności lub małości serca, przez którą człowiek wzbrania się przed właściwym wykorzystaniem darów, które dał Bóg. Przeciwstawia się temu cnotą wielkoduszności, która skutecznie pozwala uważnie rozważyć otrzymane od Boga dary i faktycznie decyduje się je rozwijać, wykorzystywać i podkreślać w życiu osobistym, jako sposób na chwałę Pana i dobro wspólnoty. Innymi słowy, jest to sposób na dążenie do doskonałości. Cytując Doktora Anielskiego, św. Tomasza: „Bo jak człowiek wielkoduszny dąży do wielkich rzeczy z wielkości duszy, tak małoduszny człowiek wzbrania się przed wielkimi rzeczami z małości duszy”. Również w tym znajdujemy wezwanie, aby każdego dnia stawać się bardziej mężczyznami i kobietami, którzy idą przez życie, wybierając dawanie świadectwa i kroczenie ścieżką z wielkim, hojnym i ofiarnym sercem, wielkodusznym wobec hojności, jaką obdarzył nas Pan.

Podsumowując, rolą Kościoła jest ewangelizacja, każdy z nas ma swoją rolę do odegrania w tym Wielkim Nakazie Misyjnym (por. Mt 28). Nasze charyzmaty mają również uzdalniać nas do pełnienia naszej roli w szerzeniu Ewangelii Chrystusa, w dobrym i złym czasie. W przeciętnej wspólnotce parafialnej szafarstwo przybiera formę rozpoznawania charyzmatów i zachęcania do ich używania, wielkodusznie, pokornie, twórczo i odpowiedzialnie. To znacznie więcej niż wypisanie czeku lub zrobienie kanapek. Rozpoznanie i przywołanie charyzmatów obecnych w życiu naszych braci i siostr, pozwoli doświadczyć większej miłości, ponieważ największym ze wszystkich darów, jak przypomina Koryntianom św. Paweł (por. 1 Kor 13), jest jednocząca moc przemieniającej miłości Bożej. Jak

wspaniale zmieniłyby się wszystkie nasze wspólnoty i jak jaśniej zabłysnęłyby światłem Chrystusa w naszym życiu i życiu naszych parafii, jeśli tylko wykorzystamy te szczególne dary, dobrowolnie dane przez św. Ducha i używać ich będziemy tak, jak miały być używane!

Bracia i Siostry, obchodząc dzisiaj Niedzielę Szafarstwa, najserdeczniej dziękuję wam za wszystko, co robicie, by szerzyć Królestwo Pana pośród nas, wybierając bycie wielkodusznym ze wszystkim, co posiadacie i kim jesteście. Każdego dnia bądźmy trochę bardziej świadomi wielu darów Pana w naszym życiu; bądźmy za nie wdzięczni i bądźmy hojni w dzieleniu się nimi z innymi. Również tutaj Matka Maryja przychodzi nam z pomocą, jako nasz najlepszy wzór w naśladowaniu Jezusa. Była zawsze otwarta i posłuszna na dary Ducha Świętego, wielkodusznie posługując się nimi na chwałę Bożą. Zawsze odpowiadała „tak” na jego natchnienia i wprowadzała w życie jego świętą wolę. Jako Matka Kościoła nadal modli się za nas i zanosí nasze modlitwy do Jezusa, tak jak to uczyniła nowożeńcom na weselu w Kanie (por. J 2). Zwróćmy teraz do Niej nasze serca, prosząc o Jej wstawiennictwo, rozważając w jaki sposób w naszym życiu osobistym i we wspólnotach, możemy być odpowiedzialnymi, radosnymi i owocnymi szafarzami wielu Bożych darów. *Zdrowaś Maryjo....*